

Tłumy z Bliskiego Wschodu podbijają Zakopane

13 sierpnia 2023

Zakopane zyskało nowego klienta. I bardzo bogatego. Stolicę polskich Tatr masowo odwiedzają turyści z Bliskiego Wschodu.



Choć wakacje jeszcze trwają, to mamy już pierwsze szacunki. Jedne regiony narzekają. Drożyzna sprawiła, że dla właścicieli wielu pensjonatów i apartamentów to nie będzie dobry sezon. Miejsca noclegowe sprzedają się dużo później i na krócej – Polacy coraz częściej decydują na kilkudniowe wypady. Cierpi na tym branża gastronomiczna i każda inna licząca na zyski z turystyki. Nie narzekają natomiast, a przynajmniej nie powinni, w Zakopanem. Wszystko za sprawą nowego klienta – z Bliskiego Wschodu. Turyści z Arabii Saudyjskiej, Kataru czy Zjednoczonych Emiratów Arabskich już kilka lat temu zaczęli pojawiać się na Podhalu, ale wówczas była mowa o setkach turystów z tamtego regionu. Dziś jest ich prawdziwe zatrzęsienie.

Do tego stopnia, że na Krupówkach zaczęły pojawiać się napisy po arabsku. Wszystko po to, by sprostać nowemu wyzwaniu, przyciągnąć nowego klienta. Klienta, który na nadmiar gotówki nie narzeka. I nie oszczędza. Przyjeżdża na trzy tygodnie, na miesiąc, rezerwuje luksusową bazę noclegową. Godzinami stołuje się w góralskich chatkach, kupuje w butikach, korzysta z różnych atrakcji typu wjazd na Gubałówkę, Kasprowy Wierch czy przejazd bryczką nad Morskie Oko. Po górach akurat nie chodzi.

Skąd się wzięła popularność Zakopanego wśród turystów z Bliskiego Wschodu? „Zadziałał marketing szeptany” – twierdzi w rozmowie z Money.pl Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej. „Najpierw najbogatsi Arabowie przylatywali do

Krakowa, bo mają tam dobre połączenia lotnicze. Z Dubaju i Abu Zabi można bezpośrednio polecieć liniami Wizz Air. Ale dla nich wakacje to trzy tygodnie, miesiąc. Po kilku dniach zwiedzania w Krakowie nudzili się i zaczęli robić wycieczki. Najpierw do Wieliczki, Oświęcimia, a potem w góry. Tak odkryli Zakopane” – snuje teorię.

„Oni sami mówią, że plastikowa kultura Zachodu już im się przejadła. Fotka spod Wieży Eiffla już nikogo nie porywa. Robią selfie na Morskim Oku, a znajomi ich pytają: gdzie jest tak pięknie?” – dodaje. „Zakopane skradło ich serce z uwagi na dziewiczą naturę, kulturę i polską gościnność. Lubią odwiedzać bacówki, przyglądać się wypasaniu owiec i robieniu serów. To zwyczaje, które są im bliskie. Bardzo się tym interesują. W ten sposób zdobyliśmy nowego klienta” – uważa Wagner.

Klienci z Bliskiego Wschodu momentami są nawet grupą dominującą na Krupówkach. Górale zacierają ręce, bo pieniądze płyną szerokim strumieniem. W ostatnich latach turystyka na Podhalu nieco wyhamowała przez pandemiczne ograniczenia wprowadzane przez władzę, ale wiele wskazuje na to, że ten sezon może być lepszy od rekordowego 2019 roku. A co za tym idzie, najlepszy w historii.

Autorstwo: KM

Na podstawie: Money.pl

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)